

R O Z D Z I A Ł 7

Fundamenty moralne polityki

Za każdym aktem altruizmu, heroizmu i zwykłej ludzkiej przyzwoitości kryje się egoizm albo głupota. Pogląd ten wyznają od dawna liczni przedstawiciele nauk społecznych, którzy przyjęli, że *Homo sapiens* to tak naprawdę *Homo oeconomicus*¹. „Człowiek ekonomiczny” jest nieskomplikowaną istotą, która dokonuje wszystkich wyborów życiowych tak, jak klient w supermarketie, mający mnóstwo czasu na porównywanie słoików z dżemem. Jeśli właśnie tak spostrzegasz naturę ludzką, to możesz bez trudu tworzyć matematyczne modele zachowania, ponieważ tak naprawdę obowiązuje tylko jedna zasada: dbałość o własny interes. Ludzie robią to, co przynosi im największe korzyści jak najmniejszym kosztem.

Żeby się przekonać, jak bardzo błędny jest ten pogląd, odpowiedz na dziesięć pytań przedstawionych w tabeli na rycinie 7.1. *Homo oeconomicus* wyznaczyłby pewną cenę za wbicie igły w swoje ramię i niższą – może nawet zerową – kwotę za pozostałych dziewięć działań, z których żadne nie sprawiłyby mu bezpośrednio bólu ani nie pociągałyby za sobą żadnych kosztów.

Liczby, które zapisaleś, są mniej ważne niż porównania między kolumnami. *Homo oeconomicus* uznałby działania wymienione w kolumnie B za nie bardziej przykre niż ich odpowiedniki w kolumnie A. Jeśli kiedykolwiek z działań z kolumny B wydały Ci się gorsze niż odpowiadające im działania z kolumny A, to należą Ci się gratulacje – jesteś człowiekiem, a nie fantazją ekonomisty. Zależy Ci na czymś więcej niż tylko na wąsko pojętych własnych korzyściach. Jesteś wyposażony w sprawnie działający zestaw fundamentów moralnych.

¹ Np. Luce i Raiffa, 1957.

Ile trzeba by Ci zapłacić, żebyś zgodził się wykonać każde z wymienionych działań? Założymy, że pieniądze otrzymałybyś w tajemnicy i że nie pociągnęłoby to za sobą żadnych negatywnych skutków społecznych, prawnych czy jakikolwiek innych. Odpowiedz na to pytanie, wpisując przy każdym z działań liczbę od 0 do 4.

0 = 0 dolarów, zrobiłbym to za darmo

1 – 100 dolarów

2 – 10 000 dolarów

3 – 1 000 000 dolarów

4 – nie zrobiłbym tego za żadne pieniądze

Kolumna A	Kolumna B
1a. Wbicie sterylnnej igły we własne ramię. _____	1b. Wbicie sterylnnej igły w ramię nieznanego dziecka. _____
2a. Przyjęcie telewizora płazmowego, który chce Ci podarować jeden z Twoich znajomych. Wiesz, że ów znajomy wszedł w posiadanie tego telewizora przed rokiem, kiedy producent wysłał mu go przez pomyłkę, zupełnie za darmo. _____	2b. Przyjęcie telewizora płazmowego, który chce Ci podarować jeden z Twoich znajomych. Wiesz, że kupił on ten telewizor przed rokiem od złodzieja, który ukradł go pewnej zamożnej rodzinie. _____
3a. Wyrażenie krytycznej (w Twoim przekonaniu prawdziwej) opinii o Twoim kraju podczas anonimowej rozmowy telefonicznej na antenie krajowej stacji radiowej. _____	3b. Wyrażenie krytycznej (w Twoim przekonaniu prawdziwej) opinii o Twoim kraju podczas anonimowej rozmowy telefonicznej na antenie zagranicznej stacji radiowej. _____
4a. Spoliczkowanie przyjaciela (za jego zgodą) w trakcie odgrywania skeczu. _____	4b. Spoliczkowanie Twojego ojca (za jego zgodą) w trakcie odgrywania skeczu. _____
5a. Obejrzenie krótkiej, awangardowej sztuki teatralnej, w której aktorzy przez pół godziny zachowują się idiotycznie – nie potrafią rozwiązać najprostszych problemów i wielokrotnie przewracają się na scenie. _____	5b. Obejrzenie krótkiej, awangardowej sztuki teatralnej, w której aktorzy przez pół godziny zachowują się jak zwierzęta – czolgają się nago po scenie i chrząkają jak szympansy. _____
Kolumna A – suma: _____	Kolumna B – suma: _____

Rycina 7.1.

Podaj swoją cenę.

Wymyśliłem tych pięć par działań w taki sposób, aby opisy z kolumny B wywołyły u Ciebie intuicyjne reakcje każdego z fundamentów moralnych. To tak, jakby położyć kryształek soli albo cukru na Twoim języku. W pięciu wierszach tabeli zilustrowałem kolejno naruszenie fundamentów Troska (zadanie bólu dziecku), Sprawiedliwość (czerpanie korzyści z czynu niezasłużonej straty), Lojalność (krytykowanie własnego kraju w kontakcie z cudzoziemcami), Autorytet (okazanie braku szacunku ojcu) i Świętość (zachowywanie się w sposób poniżający lub budzący wstręt).

W dalszej części tego rozdziału opiszę te fundamenty i spróbuję wyjaśnić, w jaki sposób stały się one częścią natury ludzkiej. Pokażę też, że ludzie wykorzystują je w różny sposób i w niejednakowym stopniu, aby wspierać matriksy moralne po lewej i prawej stronie sceny politycznej.

Kilka słów o znaczeniu pojęcia „wrodzony”

Dawniej ryzykowne było twierdzenie, że jakiś aspekt ludzkiego zachowania jest wrodzony. Aby to uzasadnić, trzeba było wykazać, że cecha ta jest wbudowana w mózg (*hardwired*), nie zmienia się pod wpływem doświadczenia i występuje we wszystkich kulturach. Jeśli przyjmie się taką definicję, to niewiele cech jest wrodzonych – poza kilkoma odruchami niemowlęcymi, takimi jak rozczulające zaciśnięcie małej dłoni wokół Twojego palca. Kiedy twierdzisz, że jakaś inna, bardziej złożona cecha – zwłaszcza różnica międzypłciowa – też jest wrodzona, odpowiadano Ci, że gdzieś na ziemi istnieje plemię, które jej nie wykazuje, a co za tym idzie – cecha ta nie może być wrodzona.

Od lat siedemdziesiątych XX wieku nasza wiedza na temat mózgu istotnie się poszerzyła. Dziś już wiemy, że cechy mogą być wrodzone, nawet jeśli nie są trwale wbudowane w mózg ani uniwersalne. Jak wyjaśnia neuronaukowiec Gary Marcus, „natura wyposaża noworodka w nader złożony mózg, który jednak można opisać jako wstępnie zorganizowany (*prewired*) – elastyczny i ulegający zmianom – nie zaś trwale ukonstytuowany (*hardwired*), sztywny i niezmienny”².

Marcus proponuje zastąpienie porównania do schematu połączeń elektrycznych inną, lepszą analogią: mózg jest niczym książką, której pierwszy

² Marcus, 2004, s. 12.

szkic napisali geny w trakcie rozwoju płodowego. W chwili przyjścia dziecka na świat ani jeden rozdział tej książki nie jest ukończony, a niektóre rozdziały są zaledwie wstępymi szkicami, które zostaną wypełnione treścią w okresie dzieciństwa. Żaden rozdział – niezależnie od tego, czy dotyczy seksualności, języka, preferencji kulinarnych czy moralności – nie składa się jednak z pustych stron, na których społeczeństwo może zapisać dowolny zbiór słów. Analogia ta zaowocowała najlepszą definicją pojęcia „wrodzony”, jaką kiedykolwiek napotkałem:

Natura tworzy pierwszy szkic, który następnie jest poprawiany przez doświadczenie. (...) „Wbudowany” nie znaczy „nieplastyczny”, lecz „**zorganizowany z góry, przed doświadczeniem**”³.

Lista pięciu fundamentów moralnych była moją pierwszą próbą określenia, w jaki sposób moralizujący umysł jest „zorganizowany przed doświadczeniem”. Teoria fundamentów moralnych próbuje także wyjaśnić, w jaki sposób ów pierwszy szkic jest modyfikowany i poprawiany w dzieciństwie, co prowadzi do powstania ogromnej różnorodności systemów moralnych, jakie obserwujemy w różnych kulturach i w obrębie szerokiego spektrum poglądów politycznych.

1. Fundament Troska/krzywdy

Gady zbierają solidne ciągi za to, że są zimne – nie tylko zimnotrwiste (zmieniocieplne), ale także pozbawione cieplejszych uczuć. Niektóre gadzie matki kręcą się wokół swoich świeżo wyklutych młodych, aby zapewnić im ochronę, podczas gdy samice wielu gatunków tego nie robią. Kiedy więc pierwsze ssaki zaczęły karmić swoje małe własnym mlekiem, koszty macierzyństwa istotnie wzrosły. Samice nie mogły już wydawać na świat dziesiątków młodych, obstawiając, że choć kilkoro z nich przeżyje bez pomocy.

Ssaki obstawiają mniej takich zakładów, inwestując dużo więcej w każde ze swoich młodych, dlatego też muszą się zmierzyć z wyzwaniem opiekowania się potomstwem przez długi czas. U naczelnego samice wydają na świat jeszcze mniej młodych, a w każde z nich inwestują więcej niż inne ssaki.

³ Marcus, 2004. Złożyłem tę definicję w całość z dwóch fragmentów – pierwszy z nich znajduje się na stronie 34, a drugi – na 40. Oba fragmenty jednak stanowią część spójnych rozważań przedstawionych w rozdziale trzecim.

Ludzkie niemowlęta, które mają tak duże mózgi, że muszą zostać wypchnięte przez kanał rodny na rok przed opanowaniem umiejętności chodzenia, wymagają tak wielkich nakładów, że kobieta nie jest w stanie sama wyłożyć żetonów na stół. Potrzebuje pomocy w ciągu ostatnich miesięcy ciąży, pomocy przy urodzeniu dziecka i pomocy w opiece nad nim w ciągu kilku pierwszych lat po porodzie. Tak wysokie nakłady pociągają za sobą ogromne wyzwanie adaptacyjne: opiekę nad bezbronnym i kosztownym dzieckiem, zapewnienie mu bezpieczeństwa, utrzymanie go przy życiu i uchronienie przed wszelką krzywdą.

Wydaje się niemożliwe, aby w księdze natury ludzkiej rozdział o macierzyństwie składał się wyłącznie z niezapisanych stron, pozostawiając matkom przyswojenie całej potrzebnej wiedzy i umiejętności poprzez kulturowe uczenie się albo metodą prób i błędów. Matki odznaczające się wrodzoną wrażliwością na oznaki cierpienia, stresu i potrzeb swoich dzieci zwiększały swoje szanse w porównaniu ze swymi mniej wrażliwymi siostrami.



Rycina 7.2.

Dzidziuś Gogo, Max i Gogo.

Nie tylko matki potrzebują wrodzonej wiedzy. Zważywszy na to, jak wielu ludzi mobilizuje swoje zasoby, aby zainwestować w jedno dziecko, ewolucja faworyzowała kobiety i (w mniejszym stopniu) mężczyzn, którzy automatycznie reagowali na oznaki cierpienia, takie jak płacz, u dzieci ze swojego

otoczenia (które w zamierzchłych czasach zwykle były z nimi spokrewnione)⁴. Cierpienie własnych dzieci jest pierwotnym włacznikiem jednego z najważniejszych modułów fundamentu Troska (pisząc o poszczególnych modułach, często będę używał tylko pierwszej z dwóch nazw – na przykład „Troska” zamiast „Troska/krzywda”). Moduł ten współdziała z innymi, powiązanymi z nim modułami⁵, aby sprostać adaptacyjnemu wyzwaniu zapewnienia potomstwu opieki i ochrony.

To nie jest „taka sobie bajeczka”, lecz moja wersja opowieści o początkach teorii przywiązania – popartej empirycznie teorii opisującej system, poprzez który matki i dzieci wzajemnie regulują swoje zachowanie, tak by zapewnić tym ostatnim – we właściwych proporcjach – ochronę i okazję do niezależnej eksploracji⁶.

W wypadku każdego z modułów zbiór aktualnych właczników często jest dużo większy niż zbiór właczników pierwotnych. Fotografia na rycinie 7.2 ilustruje tę ekspansję na cztery sposoby. Po pierwsze, zdjęcie to może Ci się wydawać słodkie. Jeśli rzeczywiście tak jest, to dlatego, że Twój umysł reaguje automatycznie na określone proporcje i wzory odróżniające ludzkie dzieci od dorosłych. Widok słodkiego maleństwa wzbudza w nas gotowość do zachowań opiekuńczych, zapewniania ochrony i wchodzenia w interakcję⁷. Sprawia, że słoń się pochyła. Po drugie, choć to nie Twoje dziecko, możesz doświadczać natychmiastowej reakcji emocjonalnej, ponieważ fundament Troska może się aktywizować na widok dowolnego dziecka. Po trzecie, towarzysze mojego synka (Gogo i Dzidziuś Gogo) również mogą Ci się wydawać słodcy, mimo że nie są prawdziwymi dziećmi. Dzieje się tak dlatego, że producent zabawek zaprojektował oba pluszaki w taki sposób, aby uruchamiały w nas fundament

⁴ Niedawno badacze odkryli, że pokrewieństwo genetyczne w grupach łowców i zbieraczy nie jest tak duże, jak od dawna zakładali antropolości (Hill i in., 2011). Ja jednak sądzę, że ten spadek poziomu pokrewieństwa nastąpił w okresie ostatnich kilku tysięcy lat, wraz ze wzrostem złożoności kulturowej. Zakładam przy tym, że fundament Troska był modyfikowany i wzmacniany w ciągu poprzednich kilku milionów lat, w miarę jak zwiększała się wielkość naszego mózgu, a okres dzieciństwa stopniowo się wydłużał.

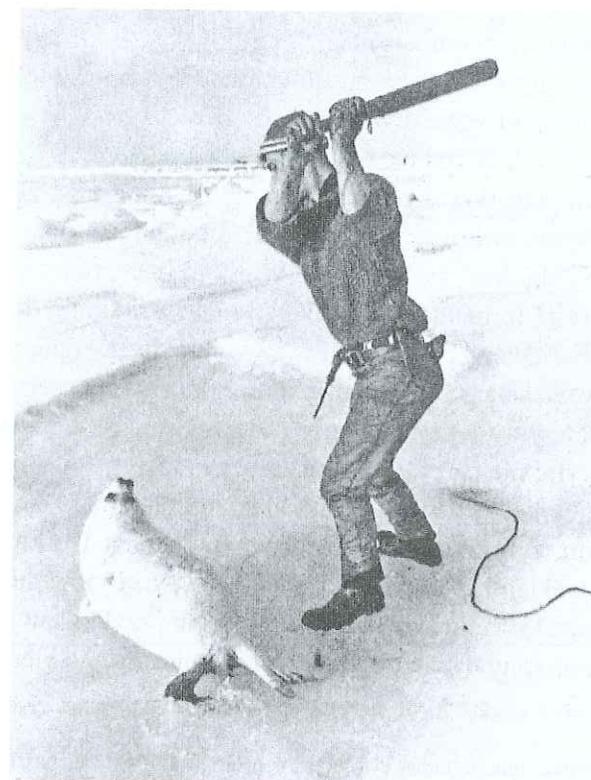
⁵ Takimi jak moduł służący do oceny stopnia pokrewieństwa albo moduł odróżniający przypadkowe szkody od celowego krzywdzenia, dzięki któremu wiemy, kiedy się rozgniewać na kogoś, kto doprowadził nasze dziecko do płaczu. Chciałbym powtórzyć zastrzeżenie z poprzedniego rozdziału: nie są to moduły w rozumieniu Fodora (1983). Jego kryteria były tak rygorystyczne, że nie spełniała ich niemal żadna z wyższych funkcji poznawczych. Omówienie częściowej modułowości wyższego poznania można znaleźć w: Haidt i Joseph, 2007. Zob. też Barrett i Kurzban, 2006 – omówienie modułów jako systemów funkcjonalnych, a nie określonych miejsc w mózgu.

⁶ Bowlby, 1969.

⁷ Przegląd zob. w: Sherman i Haidt, 2011.

Troska. Po czwarte, Max kocha Gogo. Krzyczy wniebogłosy, gdy przypadkowo siadam na jego małpce, i często mówi: „Jestem mamusią Gogo”, ponieważ jego system przywiązania i fundament Troska rozwijają się prawidłowo.

Jeśli możesz zareagować w ten sposób na fotografię dziecka śpiącego z dwiema pluszowymi małpkami, to wyobraź sobie, jak byś się czuł, gdybyś zobaczył dziecko albo słodkie zwierzątko zagrozone przemocą – jak na rycinie 7.3.



Rycina 7.3.

Aktualny włacznik fundamentu Troska/krzywda.

Z ewolucyjnego punktu widzenia nie ma sensu, byś przejmował się losem mojego syna Maksy, głodnego dziecka w dalekim zakątku świata albo małe foczki gdzieś za kołem podbiegunowym. Darwin nie musi jednak wyjaśniać, dlaczego uroniłeś tę czy inną łzę. Jego zadaniem jest wyjaśnienie, dlaczego

jestes̄ wyposażony w kanaliki łączowe i dlaczego te kanaliki czasem uruchamiają się pod wpływem cierpienia innego niż Twoje⁸. Musi wskazać pierwotne właczniki każdego z modułów. Właczniki aktualne mogą się szybko zmieniać. W porównaniu z czasami naszych dziadków dzisiaj przejmujemy się przemocą wobec dużo większej liczby klas ofiar⁹.

Partie polityczne i grupy interesu dokładają starań, aby ważne dla nich kwestie stały się aktualnymi włacznikami naszych modułów moralnych. Aby zdobyć nasze głosy, nasze pieniądze albo nasz czas, muszą aktywizować przy najmniej jeden z naszych fundamentów moralnych¹⁰. Na przykład na rycinie 7.4 pokazano dwa samochody sfotografowane w Charlottesville. Czy potrafisz odgadnąć sympatie polityczne ich kierowców?

Naklejki na zderzak samochodu często pełnią funkcję znaków plemiennych: ukazują naszą sympatię do rozmaitych grup, takich jak drużyny sportowe, uniwersytety czy zespoły rockowe. Kierowca samochodu z naklejką „Save Darfur” ogłasza, że należy do drużyny liberalów. Wiesz to intuicyjnie, ja jednak mogę przedstawić bardziej formalne uzasadnienie: matriks moralny liberalów – zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach – opiera się na fundamentalce Troska w większym stopniu niż matriksy moralne konserwatystów, a ów kierowca wybrał trzy naklejki nawiązujące do zapewnienia ochrony niewinnym ofiarom¹¹, z którymi nie łączy go osobista relacja. Ten człowiek stara się zbudować połoczenie między Twoimi przekonaniami na temat Darfuru i jedzenia mięsa a intuicjami wytworzonymi przez Twój fundament Troska.

Znalezienie naklejek z hasłami konserwatywnymi, odwołującymi się do współczucia, okazało się dużo trudniejsze, dobrym przykładem jednak wydaje się samochód opatrzony naklejką „Ranni wojownicy”. Jego kierowca również

⁸ Interesujące rozważania na temat ewolucji i neurologii empatii można znaleźć w: Decety, 2011.

⁹ Zob. Pinker, 2011 – rozważania na temat długotrwałego, stałego wzrostu odrazy do przemocy. Na przykład jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku w amerykańskich filmach i programach telewizyjnych często pojawiały się żarty na temat bicia żon, uznawane wówczas za dopuszczalne.

¹⁰ Naklejka samochodowa z hasłem politycznym może się odwoływać do strachu albo do dbałości o własną korzyść finansową (na przykład „Zaczniemy wiercić tu i teraz – płaćmy mniej” – hasło republikanów z 2008 roku, nawiązujące do planów zwiększenia wydobycia gazu i ropy naftowej), zdarza się to jednak rzadko w porównaniu z hasłami moralistycznymi.

¹¹ UWAGA dla czytelników spoza Stanów Zjednoczonych: chciałbym raz jeszcze podkreślić, że pisząc „liberalowie”, mam na myśli lewicę polityczną. Dane, które przedstawię w następnym rozdziale, wskazują, że we wszystkich krajach, w których prowadziliśmy nasze badania, ludzie o lewicowych poglądach uzyskują wyższe wyniki na skali Troska/krzywda niż badani o poglądach prawicowych.



Rycina 7.4.

Troskliwość liberalów i konserwatystów.

Napisy głoszą: „Stop ludobójstwu” (SaveDarfur.org); HumaneEating.com (Jeść po ludzku); „Wspieramy naszych rannych. Najbardziej cierpią ci, o których zapomniano. Projekt «Ranni wojownicy»”; „Nie depcz po mnie”¹² (www.FreedomWorks.org).

próbuje wzbudzić w nas opiekuńczość, ale troska konserwatywna nieco się różni od liberalnej – jej przedmiotem nie są zwierzęta ani mieszkańcy innych krajów, lecz ci, którzy poświęcili się dla grupy¹³. Nie jest uniwersalistyczna, tylko lokalna i połączona z lojalnością.

¹² Don't Tread on Me – hasło to (oraz towarzyszący mu wizerunek grzechotnika) zostało wymyscone podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych; dzisiaj jest symbolem libertarianizmu.

¹³ Konserwatywni chrześcijanie wysyłają ogromne kwoty pieniędzy za granicę i pomagają biednym w różnych zakątkach świata, zwykle jednak czynią to poprzez grupy misyjne próbujące przyłączać do grupy nowych, nawróconych członków. Ich troska ma więc charakter „zaściankowy” (lokalny), nie zaś uniwersalistyczny.

2. Fundament Sprawiedliwość/oszustwo

Wyobraź sobie, że koleżanka z pracy proponuje Ci, że na pięć dni przejmie Twoje obowiązki, abyś mógł o tydzień wydłużyć urlop na Karaibach. Jak byś się poczuł? *Homo oeconomicus* odczuwałby niczym niezmąconą przyjemność, tak jakby ktoś podarował mu darmową torbę smakołyków. My jednak wiemy, że nie dostajemy tej torby za darmo. To wielka przysługa; aby się za nią odwdzięczyć, nie wystarczy przywieźć z wakacji butelki rumu dla koleżanki. Jeśli przyjmiesz jej propozycję, zapewne uczynisz to wśród niekończących się zapewnień o swojej wdzięczności, zachwytów nad jej dobocią i obietnic, że zrobisz dla niej to samo, kiedy to ona będzie się wybierać na urlop.

Ewolucjonisi często mawiają, że geny są „samolubne”, co oznacza, że mogą skłaniać zwierzę wyłącznie do podejmowania działań, które sprzyjają rozpowszechnianiu kopii danego genu. Jednym z najważniejszych odkryć dotyczących genezy moralności jest jednak to, że „samolubne” geny mogą dać początek wielkodusznym stworzeniom, pod warunkiem, że stworzenia te starannie wybierają adresatów swojej wielkoduszności. Nietrudno wyjaśnić altruizm wobec osobników spokrewnionych. Altruizm wobec osobników niespokrewnionych zaś jest jedną z największych zagadek w historii ewolucjonizmu¹⁴. Wielki krok ku jej rozwiązaniu uczyniono w 1971 roku, kiedy to Robert Trivers opublikował swoją teorię altruizmu odwzajemnionego¹⁵.

Trivers zauważył, że ewolucja może wytwarzanie altruistów w gatunkach, w których osobniki zapamiętują swoje uprzednie interakcje z innymi osobnikami, a następnie ograniczają swoją życzliwość do tych przedstawicieli swojego gatunku, którzy prawdopodobnie odwzajemnią przysługę. My, ludzie, bez wątpienia jesteśmy takim gatunkiem. Trivers doszedł do wniosku, że w toku ewolucji ukształtował się w nas zbiór emocji moralnych, które skłaniają nas do nieustannej gry w „coś za coś”. Zazwyczaj jesteśmy mili dla innych, kiedy spotykamy ich pierwszy raz. Później jednak działamy wybiórczo – współpracujemy z tymi, którzy byli dla nas mili, lecz stronimy od tych, którzy nas wykorzystali.

Ludzkie życie jest ciągiem okazji do współpracy przynoszącej obopólne korzyści. Jeśli rozgrywamy to umiejętnie, to możemy współdziałać z innymi,

¹⁴ Darwin przedstawił tę kwestię jako istotny problem w dziełach *O powstawaniu gatunków* oraz *O pochodzeniu człowieka*. Do konsternacji Darwina i do zaproponowanego przezń rozwiązania powróć w rozdziale dziewiątym.

¹⁵ Trivers, 1971.

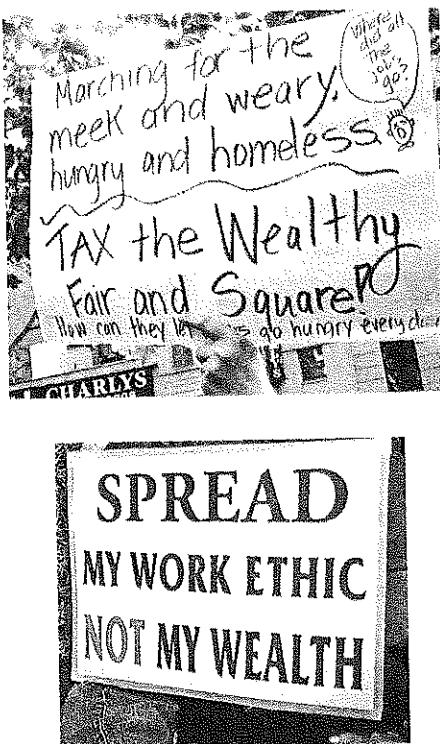
aby powiększyć tort, którym w końcu przyjdzie nam się z nimi podzielić. Myśliwi współpracują ze sobą, aby upolować dużą zwierzynę, której żaden z nich nie zdołałby pochwycić w pojedynkę. Sąsiedzi pilnują sobie nawzajem domów (pod nieobecność właściciela) i pożyczają narzędzia. Współpracownicy zamieniają się dyżurami. Przez miliony lat nasi przodkowie próbowali sprostać ważnemu wyzwaniu adaptacyjnemu: starali się odwzajemniać takie przysługi, nie dając się przy tym oszukać. Ci spośród nich, których emocje moralne skłaniały do postępowania według zasady „coś za coś”, czerpali więcej tego rodzaju korzyści niż ci, którzy wybierali inną strategię, taką jak „pomagaj każdemu, kto tego potrzebuje” (co sprzyja wykorzystywaniu) albo „bierz, ale nic nie dawaj” (która w relacjach z daną osobą sprawdza się tylko raz; po krótkim czasie nikt nie chce dzielić się z Tobą tortem)¹⁶. Pierwotnymi włacznikami modułów tworzących fundament Sprawiedliwość są akty współpracy lub egoizmu. Reagujemy poczuciem przyjemności, sympatią i przyjaznym nastawieniem, kiedy ludzie wydają nam się godni zaufania i gotowi odwzajemniać przysługi. Odczuwamy złość, pogardę, a nawet wstręt, kiedy inni próbują nas oszukać albo wykorzystać¹⁷.

Wśród aktualnych właczników modułów wchodzących w skład tego fundamentu można wymienić liczne bodźce, które zostały powiązane – kulturowo lub politycznie – z dynamiką odwzajemniania i oszukiwania. Po lewej stronie sceny politycznej istotne znaczenie równości i sprawiedliwości społecznej opiera się częściowo na fundamencie Sprawiedliwość – grupy siłne i zamożne oskarża się o to, że bogacą się przez wyzyskiwanie ludzi zajmujących miejsce na dole hierarchii, lecz nie wpłacają do wspólnej kasy należnej części obciążenia podatkowego. To jedno z najważniejszych hasz ruchu Okupuj Wall Street (Occupy Wall Street), któremu przyjrzałem się w październiku 2011 roku (zob. rycina 7.5)¹⁸. Po prawej stronie sceny politycznej amerykańska Tea Party (Partia Herbaciana) również przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwości. Jej członkowie uważają demokratów za „socjalistów”, którzy odbierają pieniądze ciężko pracującym Amerykanom,

¹⁶ Myśl tą ilustruje słynny turniej zorganizowany przez politologa, Roberta Axelroda, w 1984 roku, w którym różne strategie rywalizowały ze sobą w komputerowej symulacji procesu ewolucji. Żadnej ze strategii nie udało się pokonać zasady „coś za coś” (zob. jednak Nowak, 2010 – omówienie tak zwanej strategii Pawłowa – *Win Stay, Lose Shift* [Jeśli wygrałeś, nie zmieniaj, jeśli przegrałeś – zmień] – która okazuje się lepsza, kiedy uwzględnini się błędy i fałszywe wyobrażenia).

¹⁷ Rozin i in., 1999; Sanfey i in., 2003.

¹⁸ Było to tuż przed ukazaniem się tej książki. Opublikowałem wówczas esej fotograficzny, w którym teorię fundamentów moralnych zastosowałem do hasz na plakatach ruchu Okupuj Wall Street: <http://reason.com/archives/2011/10/20/the-moral-foundations-of-occupy>.



Rycina 7.5.

Sprawiedliwość według lewicy i prawicy. Na górze: transparent sfotografowany w trakcie akcji Okupuj Wall Street, Zuccotti Park, Nowy Jork, napisy głoszą: „Maszerujemy dla słabych i zmęczonych, głodnych i bezdomnych”; „Gdzie się podziałły wszystkie miejsca pracy?”; „Opodatkować bogatych uczciwie i sprawiedliwie!”, „Jak mogą pozwalać, żeby inni codziennie chodzili głodni?”. Na dole: transparent użyty podczas wiecu Partii Herbacianej, Waszyngton (fot. Emily Ekins), napis głosi: „Rozpowszechniajcie moją etykę pracy, nie rozdawajcie moich pieniędzy”. Jedni i drudzy uważają, że podatki powinny być „sprawiedliwe”.

aby rozdawać je próżniakom (między innymi ludziom, którzy otrzymują świadczenia socjalne i zasiłki dla bezrobotnych) i nielegalnym imigrantom (w postaci bezpłatnej opieki zdrowotnej i edukacji)¹⁹.

¹⁹ Moim zdaniem najważniejszym motywem moralnym Partii Herbacianej jest sprawiedliwość rozumiana jako proporcjonalność i prawo karmy, a nie wolność – wbrew temu, co twierdzą niektórzy libertarianie. Zob. Haidt, 2010.

Wszystkim zależy na sprawiedliwości, jest ona jednak rozumiana dwojako. Ludzie o lewicowych poglądach często utożsamiają sprawiedliwość z równością, podczas gdy prawica kojarzy ją z proporcjonalnością – ludzi należy nagradzać proporcjonalnie do wniesionego przez nich wkładu, nawet jeśli po ciąga to za sobą nierówności.

3. Fundament Lojalność/zdrada

Latem 1954 roku Muzafer Sherif przekonał dwadzieścia dwie pary rodziców z klasy pracującej, aby na trzy tygodnie oddały w jego ręce swoich dwunastoletnich synów. Przywiózł tych chłopców na obóz letni – do bazy, którą wynajał w parku Robbers Cave w stanie Oklahoma. Tam przeprowadził jedno z najbardziej znanych badań w psychologii społecznej, a zarazem jedno z najważniejszych dla zrozumienia fundamentów moralności. Sherif przywiózł chłopców na obóz w dwóch jedenastoosobowych grupach, dzień po dniu. Umieścił ich w różnych częściach parku. Przez pięć pierwszych dni każda z grup sądziła, że jest sama. Mimo to obie grupy zaczęły oznaczać swoje terytorium i tworzyć tożsamość plemienną.

Jedna z grup nazwała się Grzechotnikami, druga zaś przyjęła nazwę Orły. Grzechotnicy odkryły świetne kąpielisko w góre rzeki od głównego obozu. Po pierwszej kąpieli chłopcy nieco je ulepszyli, na przykład ułożyli z kamieni ścieżkę prowadzącą aż do wody. Uznali to miejsce za swoją własność, specjalną kryjówkę, do której przychodzili każdego dnia. Bardzo się zdenerwowali, kiedy pewnego dnia zauważyli papierowe kubki rozrzucone na brzegu (tak naprawdę sami je tam zostawili). Byli wściekli na myśl, że jacyś „obcy” korzystali z ich kąpieliska.

W każdej z grup wyłonił się przywódca, akceptowany przez wszystkich jej członków. Kiedy chłopcy decydowali, co zrobić, wszyscy przedstawiali swoje pomysły. Kiedy jednak trzeba było wybrać jedno z zaproponowanych rozwiązań, zwykle to przywódca podejmował decyzję. W każdej z grup zaczęły się tworzyć normy, piosenki grupowe, rytuały i wyraźna tożsamość grupowa (Grzechotnicy są twarde i nigdy nie płaczą; Orły nie przeklinają). Mimo że chłopcy pojechali na obóz, aby się dobrze bawić, i chociaż sądzili, że w lesie nie ma nikogo innego, każda z grup zaczęła podejmować działania, które były bardzo użyteczne, gdyby przyszło jej się zmierzyć z inną grupą roszczącą sobie prawa do tego samego terytorium. Tak właśnie miało się stać.

Szóstego dnia Sherif i Grzechotniki podeszli wystarczająco blisko do boiska baseballowego, aby usłyszeć, że korzystają z niego inni chłopcy (Orły), mimo że Grzechotniki uznały je za swoją własność. Grzechotniki ubłągały opiekunów, aby pozwolili im wyzwać Orły na pojedynek i rozegrać z nimi mecz baseballu. Zgodnie ze swoimi wcześniejszymi planami Sherif zorganizował wówczas tygodniowy turniej, w którym obie grupy rywalizowały ze sobą w rozmaitych dyscyplinach sportowych i umiejętnościach obozowych. Od tej pory – relacjonuje Sherif – „chłopcy przystępowały do wszystkich działań, które mogły stać się przedmiotem rywalizacji (takich jak rozbijanie namiotu, gra w baseball i tym podobne), z większym zapałem i wykonywali je lepiej niż poprzednio”²⁰. Nastąpił gwałtowny wzrost poziomu zachowań plemiennych. Obie strony stworzyły swoje flagi i wywiesiły je na spornym terytorium. Chłopcy z obu grup niszczyli flagi rywali, napadali na ich obozowisko i demolowali ich prycze, obrzucały się wyzwiskami i zaopatryzyły się w broń (skarpety wypełnione kamieniami). Gdyby nie interwencje opiekunów, często dochodziłoby do bójek.

Wszyscy rozpoznajemy taki obraz chłopięcych zachowań. Męski umysł wydaje się odznaczać wrodzoną plemiennością – jest zorganizowany jeszcze przed doświadczeniem w taki sposób, że chłopcy i mężczyźni **czerpią przyjemność z czynności**, które prowadzą do spójności grupy i sukcesów w konfliktach między grupami (między innymi w wojnach)²¹. Cnota lojalności ma ogromne znaczenie dla obu płci, u chłopców jednak przedmiotem lojalności są zwykle zespoły i koalicje (w odróżnieniu od dziewcząt, u których są to relacje dwuosobowe)²².

Wbrew twierdzeniom wysuwany przez niektórych antropologów w latach siedemdziesiątych XX wieku, ludzie nie są jedynym gatunkiem, który toczy wojny i zabija osobniki swojego gatunku. Okazuje się, że szimpanсы również strzegą swojego terytorium, napadają na terytorium rywali i – jeśli zdołają tego dokonać – zabijają samców z drugiej grupy, aby przejąć ich terytorium i samice²³. Dzisiaj wydaje się również, że wojna była stałym elementem ludzkiego życia na długo przed pojawiением się rolnictwa i własności

²⁰ Sherif i in., 1961/1954, s. 94.

²¹ Na przykład chłopcy dużo częściej niż dziewczęta organizują się spontanicznie w warunkach rywalizacji zespołowej (Maccoby, 1998), a studenci płci męskiej stają się bardziej skłonni do współpracy, kiedy zadanie jest przedstawione w formie rywalizacji międzygrupowej; studentki nie ulegają wpływowi tej manipulacji (Van Vugt, De Cremer i Jansen, 2007).

²² Baumeister i Sommer, 1997; Maccoby, 1998.

²³ Boehm, 2012; Goodall, 1986.

prywatnej²⁴. Przez miliony lat nasi przodkowie starali się sprostać adaptacyjnemu wyzwaniu tworzenia i utrzymywania koalicji, które mogłyby odpierać zagrożenia i ataki konkurencyjnych grup. Jesteśmy potomkami odnoszących sukcesy przedstawicieli kultury plemiennej, nie zaś ich bardziej indywidualistycznych kuzynów.

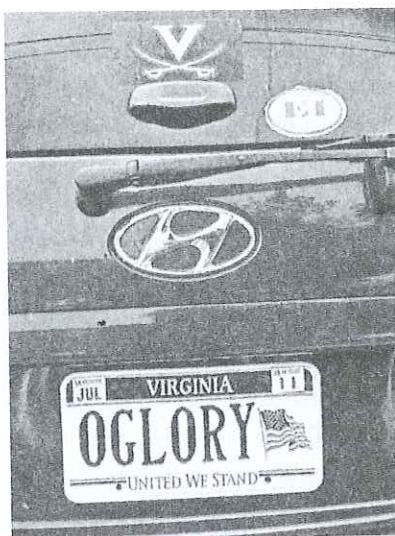
Można wskazać wiele systemów psychicznych, które przyczyniają się do skutecznych zachowań plemiennych oraz sukcesu w konkurencji międzygrupowej. Fundament Lojalność/zdrada jest tylko jednym z elementów naszego wewnętrznego przygotowania do radzenia sobie z wyzwaniem tworzenia spójnych koalicji. Pierwotnym włacznikiem tego fundamentu jest wszystko, co podpowiada nam, kto jest członkiem zespołu, a kto zdrajcą, zwłaszcza w sytuacji, gdy nasza grupa walczy z innymi grupami. Ponieważ jednak uwielbiamy zachowania plemienne, szukamy sposobów, aby tworzyć grupy i zespoły, które mogłyby ze sobą rywalizować dla przyjemności. Psychologia sportu w dużej mierze koncentruje się na powiększaniu zbioru aktualnych właczników fundamentu Lojalność, tak by ludzie mogli czerpać przyjemność z łączenia się w grupy i zdobywania nieszkodliwych trofeów (trofeum jest dowodem zwycięstwa; pragnienie zdobywania trofeów – między innymi części ciała zabitych wrogów – jest częste podczas wojen i występuje także w naszych czasach)²⁵.

Nie mam pewności, czy właściciel samochodu widocznego na rycinie 7.6 jest mężczyzną, nie wątpię jednak, że jest republikaninem, o czym można wnioskować z faktu, iż postanowił ozdobić swój samochód, odwołując się wyłącznie do fundamentu Lojalność. Litera „V” ze skrzyżowanymi mieczami jest symbolem drużyn sportowych Uniwersytetu Stanu Wirginia (Cavaliers), a właściciel samochodu zdecydował się płacić dwadzieścia dolarów rocznie za indywidualną tablicę rejestracyjną, wyrażającą szacunek dla flagi amerykańskiej („Old Glory”) i dla jedności Ameryki („United We Stand”).

Umiłowanie lojalnych członków własnej drużyny idzie w parze z nienawiścią do zdrajców, których na ogół uważa się za gorszych od wrogów. Na przykład w Koranie odnajdujemy liczne przestrogi przed dwulicowością członków grup obcych, zwłaszcza żydów. Mimo to Koran nie nakazuje muzułmanom zabijać wyznawców judaizmu. Dużo gorszy od żyda jest apostata – muzułmanin, który zdradził lub po prostu porzucił swoją wiarę. Koran nakazuje muzułmanom zabijać apostatów, a sam Allach obiecuje: „Zaprawdę, będziemy

²⁴ Keeley, 1996.

²⁵ Glover, 2000.



Rycina 7.6.

Samochód ozdobiony symbolami lojalności i znak drogowy zmodyfikowany w taki sposób, aby potępić jedną z form lojalności.

[ich] palić w ogniu i za każdym razem, kiedy się ich skóra spali, zamienimy im skóry na inne, aby zakosztowali kary. Zaprawdę, Bóg jest potężny i mądry!'²⁶ Podobnie w *Piekle* Dante rezerwuje wewnętrzny krąg piekielny – i najstraszliwsze cierpienia – dla tych, którzy dopuścili się zdrady. Dużo gorsza od żądzy, obżarstwa, przemocy, a nawet herezji jest zdrada rodziny, grupy czy kraju.

Zważywszy na tak silne powiązania z miłością i nienawiścią, czy można się dziwić, że fundament Lojalność odgrywa ważną rolę w polityce? Lewica skłania się ku uniwersalizmowi i stroni od nacjonalizmu²⁷, a co za tym idzie – często trudno jej dotrzeć do wyborców, którzy opierają się na fundamencie Lojalność. Warto zauważyć, że ze względu na swoje przywiązywanie do fundamentu Troska amerykańscy liberałowie często bywają wrogo nastawieni do polityki

zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Na przykład w ostatnich latach prezydentury George'a W. Busha ktoś zniszczył znak „STOP” w pobliżu mojego domu (rycina 7.6). Nie mam pewności, że ów wandal odrzuca wszelkie grupy i drużyny, jestem jednak przekonany, że jeśli chodzi o poglądy polityczne, to lokuje się daleko na lewo od właściciela samochodu z napisem „OGLORY” na tablicy rejestracyjnej. Te dwie fotografie pokazują przeciwstawne poglądy na temat tego, czy Amerykanie powinni być jedną drużyną w czasach, gdy Stany Zjednoczone toczyły wojny w Iraku i w Afganistanie. Liberalni aktywiści często ułatwiają konserwatystom łączenie liberalizmu z fundamentem Lojalność – w negatywny sposób. Tytuł książki Ann Coulter z 2003 roku mówi sam za siebie: *Treason: Liberal Treachery from the Cold War to the War on Terrorism* (Zdrada. Nieloyalność liberalów od zimnej wojny po wojnę z terroryzmem)²⁸.

4. Fundament Autorytet/bunt²⁹

Niedługo po powrocie z Indii rozmawiałem z taksówkarzem, który pochwalił się, że właśnie został ojcem. Zapytałem, czy planuje zostać w Stanach Zjednoczonych, czy może chce wrócić do swojej ojczyzny, Jordanii. Nigdy nie zapomnę jego odpowiedzi: „Wróćmy do Jordanii, ponieważ nigdy nie chcę usłyszeć, jak syn mówi do mnie «Pieprz się!»”. Oczywiście większość amerykańskich dzieci nigdy nie powie swoim rodzicom czegoś równie okropnego, niektóre jednak to zrobią, a wiele innych powie to nie wprost. Kultury istotnie się różnią pod względem stopnia, w jakim wymagają okazywania szacunku rodzicom, nauczycielom oraz innym osobom mającym władzę lub autorytet.

Dążenie do respektowania relacji hierarchicznych jest tak głęboko zakorzenione, że zostało zakodowane w wielu językach świata. Użytkownicy języka francuskiego (oraz innych języków romańskich) muszą wybrać, czy będą zwracać się do drugiej osoby przy użyciu formalnego, pełnego szacunku słowa *vous* (pan/pani), czy też nieformalnego, poufałego *tu* (ty). Nawet w języku angielskim, w którym status nie jest zakodowany w odmianie czasownika, wyraża się on w inny sposób. Do niedawna Amerykanie zwracali

²⁸ Coulter, 2003.

²⁹ Angielskie słowo *authority* ma dwa powiązane ze sobą znaczenia: „władza” i „autorytet”. Autor używa tego terminu w obu znaczeniach, dlatego mimo że w polskim tłumaczeniu fundament ten nosi nazwę „Autorytet/bunt”, na kolejnych stronach w zależności od kontekstu będę używała słów „autorytet” lub „władza” (przyp. tłum.).

²⁶ Werset ten pochodzi z Koranu (1986) 4:56, tłum. Józef Bielawski, s. 103. Więcej o zabijaniu apostatów znaleźć można w: Koran 4:89, a także w wielu hadisach, np. Al-Bucharî 52:260, Al-Bucharî 84:58.

²⁷ Badacze liberalizmu często zwracają na to uwagę (np. Gray, 1995); fakt ten znajduje potwierdzenie w wielu badaniach omówionych na www.YourMorals.org; zob. Iyer i in., 2011.

się do nieznajomych i osób o wyższym statusie, używając tytułu i nazwiska (Mrs. Smith, Dr. Jones), podczas gdy do osób bliskich lub zajmujących niższą pozycję zwracali się po imieniu. Jeśli kiedykolwiek poczułeś niesmak, kiedy sprzedawca w sklepie zwrócił się do Ciebie po imieniu, chociaż mu tego nie zaproponowałeś, albo też poczułeś się nieswojo, gdy starsza osoba, którą od dawna darzyłeś szacunkiem, poprosiła Cię, żebyś mówił jej „ty”, to doświadczyłeś aktywizacji modułów wchodzących w skład fundamentu Autorytet/bunt.

Oczywistym punktem wyjścia do rozważań o ewolucji fundamentu Autorytet jest przyjrzenie się porządkowi dziobania i hierarchii dominacji u kur, psów, szypansów i wielu innych zwierząt żyjących w grupach. Zachowania osobników o niskim statusie często wyglądają podobnie u różnych gatunków, gdyż pełnią tę samą funkcję – mają zademonstrować uległość, czyli sprawiać wrażenie kogoś małego i niezagraczającego. Niezauważenie sygnałów dominacji i niezareagowanie na nie w odpowiedni sposób często kończy się dotkliwym laniem.

Jak dotąd nie brzmi to jak obiecująca historia o genezie fundamentu „moralnego”, lecz jak opowieść o początkach ciemienia słabych przez silniejszych. Autorytetu i władzy nie należy jednak mylić z siłą³⁰. Nawet wśród szypansów, u których hierarchia dominacji opiera się na brutalnej sile i umiejętności stosowania przemocy, samce alfa pełnią pozyteczne funkcje społeczne, między innymi funkcję kontrolną³¹. Łagodzi ona niektóre konflikty i tłumi dużą część agresywnych starć, do jakich dochodzi w grupach, w których brakuje niekwestionowanego samca alfa. Jak to ujął prymatolog Frans de Waal: „Bez ustalonej hierarchii i bez szacunku dla władzy nie może być mowy o przestrzeganiu reguł społecznych, z czym zgodzi się każdy, kto próbował nauczyć kota prostych zasad życia domowego”³².

Owa funkcja kontrolna jest doskonale widoczna w ludzkich plemionach i wczesnych cywilizacjach. Wiele najwcześniejszych tekstów prawnych rozpoczyna się od podkreślenia boskiego pochodzenia władzy królewskiej, a zaraz potem głosi, że władza króla służy zapewnieniu porządku i sprawiedliwości. W pierwszym zdaniu *Kodeksu Hammurabiego* (XVIII wiek p.n.e.) czytamy: „wtedy to (mnie), Hammurabiego, księcia pobożnego, wielbiącego bogów, (aby) sprawiedliwość w kraju zaprowadzić, aby złych i nikczemnych

³⁰ Podkreślał to socjolog Robert Nisbett (1993/1966) w rozdziałach pierwszym i czwartym.

³¹ Boehm, 1999; de Waal, 1996.

³² De Waal, 1996, s. 92.

wytracić, aby silny słabego nie krzywdził, aby jak słońce dla czarnogłowych wzejść (i) kraj opromienić, Anu i Enlil, aby o pomyślność ludu troszczyć się imieniem moim nazwali”³³.

Ludzka władza nie jest więc tylko brutalną siłą popartą groźbą przemocy. Ludzie sprawujący władzę biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku i sprawiedliwości. Oczywiście często się zdarza, że wykorzystują oni swoich podwładnych, przekonani, że postępują sprawiedliwie. Jeżeli jednak pragniemy zrozumieć, jak narodziły się ludzkie cywilizacje i w jaki sposób rozprzestrzeniły się po całej ziemi w ciągu zaledwie kilku tysięcy lat, musimy przyjrzeć się roli władzy w budowaniu porządku moralnego.

Rozpoczynając studia doktoranckie, podzielałem liberalne przekonanie, że hierarchia = władza = wykorzystywanie = зло. Kiedy jednak zacząłem pracować z Alanem Fiskiem, odkryłem, że byłem w błędzie. Jednym z zaproponowanych przez Fiske'a czterech podstawowych modeli relacji społecznych jest model hierarchiczny (*Authority Ranking*). Na podstawie badań przeprowadzonych w Afryce Fiske wykazał, że ludzie, których łączą tego rodzaju relacje, mają wobec siebie wzajemne oczekiwania, w większym stopniu przypominające oczekiwania rodzica i dziecka niż oczekiwania dyktatora i jego założkionych poddanych:

W relacji hierarchicznej ludzie zajmują asymetryczne pozycje w pewnej hierarchii liniowej, w której podwładni polegają na zwierzchnikach, szanują ich i (nie zawsze) są im posłuszní, a zwierzchnicy mają pierwszeństwo i przyjmują opiekunczą odpowiedzialność za swoich podwładnych. Do przykładów takich relacji należą hierarchie wojskowe, (...) oddawanie czci przodkom ([między innymi] nabożność synowska oraz oczekiwanie zapewnienia ochrony i egzekwowania norm) [i] systemy moralne oparte na religiach monoteistycznych. (...) Relacje hierarchiczne opierają się na spostrzeganiu uzasadnionych asymetrii, nie zaś na przymusie i brutalnej sile. Nie są one z natury oparte na wyżysku³⁴.

Fundament Autorytet – w moim ujęciu – został zapożyczony wprost od Fiske'a. Jest on bardziej złożony niż pozostałe fundamenty, ponieważ jego moduły muszą spoglądać w dwóch kierunkach – w górę, ku osobom o wyższym

³³ Tłum. Marek Stępień, <http://www.pistis.pl/biblioteka/Hammurabiego%20kodeks.pdf>.

³⁴ Cytat ten pochodzi z krótkiego opisu tej teorii, przedstawionego na stronie internetowej Fiske'a, www.sscnet.ucla.edu/anthro/faculty/fiske/relmodov.htm. Szczegółowe omówienie tej teorii znaleźć można w: Fiske, 1991.

statusie, oraz w dół, w kierunku osób zajmujących niższą pozycję. Moduły te współpracują ze sobą, aby sprostać adaptacyjnemu wyzwaniu budowania korzystnych relacji w obrębie hierarchii. Jesteśmy potomkami osobników, które najlepiej sobie radzili w tej grze – potrafiły piąć się w górę drabiny społecznej, zapewniając sobie ochronę tych, którzy zajmowali wyższą pozycję, i posłuszeństwo tych, którzy im podlegali³⁵.

Do pierwotnych właczników niektórych z tych modułów należą cechy wyglądu i zachowania wskazujące na wyższy lub niższy status. Podobnie jak szympansy, ludzie zauważają i zapamiętują, kto jest nad kim w hierarchii społecznej³⁶. Kiedy ludzie zachowują się w sposób, który neguje lub obala przyjęty porządek hierarchiczny, natychmiast to wyczuwamy, nawet jeśli ich zachowanie bezpośrednio nas nie dotyka. Jeśli władza w pewnym stopniu służy ochronie ładu i zapobieganiu chaosowi, to w interesie nas wszystkich leży podtrzymywanie istniejącego porządku i rozliczanie ludzi z tego, jak wypełniają obowiązki wynikające z zajmowanej przez siebie pozycji³⁷.

Do aktualnych właczników fundamentu Autorytet/bunt należy zatem wszystko, co jest interpretowane jako przejaw posłuszeństwa, nieposłuszeństwa, szacunku, braku szacunku, uległości lub buntu w stosunku do władz i autorytetów uznawanych za prawomocne. Do aktualnych właczników zaliczamy również czyny spostrzegane jako wywrotowe wobec tradycji, instytucji lub wartości, które – jak się uważa – zapewniają stabilność. Podobnie jak wypadku fundamentu Lojalność, polityczna prawica może budować na tym fundamentie z dużo większą łatwością niż lewica, która często definiuje siebie (przynajmniej częściowo) w opozycji do hierarchii, nierówności i władzy. Nie powinieneś mieć trudności z odgadnięciem sympatii politycznych czasopisma reklamowanego na rycinie 7.7. Jeśli natomiast chodzi o drugą fotografię, to mimo że metodyści nie zawsze są konserwatystami, napis widniejący przed ich kościołem świadczy o tym, że daleko im do unitarian³⁸.

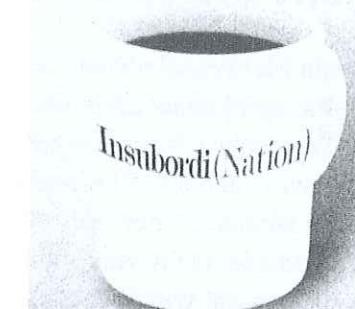
³⁵ Tak naprawdę historia ewolucyjna jest bardziej złożona. W następnym rozdziale omówię pewien ważny fakt. Otóż w historii ludzkości wystąpił długi okres egalitaryzmu. W tym miejscu chciałbym Cię tylko skłonić do rozważenia możliwości, że jesteśmy wyposażeni w pewne moduły poznawcze, które sprawiają, że większość ludzi sprawnie wykrywa hierarchię i oznaki szacunku oraz przywiązuje do nich dużą wagę.

³⁶ De Waal, 1996; Fiske, 1991.

³⁷ W ten sposób wyjaśniam, dlaczego ludzie zajmujący miejsce na dole hierarchii na ogół ją popierają. Więcej szczegółów znaleźć można w: Haidt i Graham, 2009. Inny pogląd wyrażano w publikacjach poświęconych „teorii uzasadnienia systemu”, np. Jost i Hunyady, 2002.

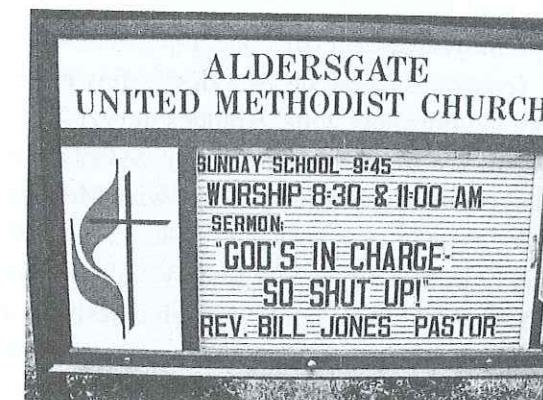
³⁸ Unitarianizm – jeden z głównych nurtów reformacji (oprócz kalwinizmu, luteranizmu i anglikanizmu); jego nazwa pochodzi od słowa *unitas* – jedność. Unitarianie wyznają liberalną,

What's your Nation?



Celebrate it with a membership gift today!

www.thenation.com/donate



Rycina 7.7.

Dwie odmienne oceny fundamentu Autorytet/bunt. Reklama liberalnego czasopisma „The Nation” (na górze); kościół w Charlottesville w stanie Wirginia (u dołu; fot. Sarah Estes Graham). Napisy głoszą: „Jaka jest Twoja NACJA? Niesubordy(NACJA). Uczcij ją już dzisiaj, kupując upominek-cegielkę!“ (www.the-nation.com/donate); „Zjednoczony Kościół Metodystyczny Aldersgate. Szkoła niedzienna 9.45. Nabożeństwa 8.30 i 11.00. Kazanie: «Bóg rządzi, więc lepiej się zamknij!». Wielebny pastor Bill Jones“.

bezdogmatyczną religię, kładącą nacisk na równość i wolność wszystkich ludzi (w szczególności prawo do wierzenia w Boga i pojmowania go na własny sposób). Unitarianizm jest wyznaniem głęboko pacyfistycznym, potępiającym wszelką wojnę i przemoc (przyp. tłum.).

5. Fundament Świętość/upodlenie

Na początku 2001 roku Armin Meiwes, niemiecki technik komputerowy, zamieścił w internecie niezwykłe ogłoszenie: „Poszukuję dobrze zbudowanego mężczyzny w wieku 21–30 lat w celu zabicia go i zjedzenia”. Odpowiedziały na nie setki mężczyzn, a Meiwes zaprosił kilku z nich na spotkanie do swojego wiejskiego domu. Bernd Brandes, czterdziestotrzyletni informatyk, był pierwszym, który nie zmienił zdania, kiedy zdał sobie sprawę, że dla Meiwesa nie jest to jedynie fantazja (uwaga: wrażliwi czytelnicy powinni pominąć cały następny akapit).

Wieczorem 9 marca mężczyźni nagrali wspólnie film, który miał dowodzić, że Brandes wyraził zgodę na wszystko, co się później wydarzyło. Następnie Brandes połknął kilka tabletek nasennych i popił je alkoholem, nadal jednak był przytomny, kiedy Meiwes odciął jego członek po tym, jak nie zdołał go odgryźć (czego domagał się Brandes). Meiwes usmażył członek na patelni z czosnkiem i odrobiną wina. Brandes ugryzł kęs tak przyrządzonej „potrawy”, a później wszedł do wanny, żeby wykrwawić się na śmierć. Kilka godzin później Brandes wciąż jeszcze żył, więc Meiwes pocałował go, poderżnął mu gardło, a potem powiesił jego ciało na haku do mięsa, aby je poćiartować. Meiwes przechowywał fragmenty ciała w zamrażalniku i zjadał je – kawałek po kawałku – w ciągu kolejnych dziesięciu miesięcy. Ostatecznie Meiwes został schwytany, aresztowany i postawiony przed sądem, ponieważ jednak udział Brandesa był w pełni dobrowolny, sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego za winnego zabójstwa typu uprzywilejowanego (a nie morderstwa)³⁹.

Jeśli Twój matriks moralny ogranicza się do etyki autonomii, to opisany przypadek z dużym prawdopodobieństwem wprawi Cię w osłupienie moralne. Z pewnością wydaje Ci się niepokojący, a przemoc, o której opowiedziałem, prawdopodobnie uruchamia u Ciebie fundament Troska/krzywda. Każda próba potępienia Meiwesa albo Brandesa rozbią się jednak o sformułowaną przez Johna Stuarta Milla zasadę niekrzywdzenia, którą przedstawiłem w rozdziale piątym: „Jednym celem, dla osiągnięcia którego ma się prawo sprawować

władzę nad członkiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli, jest zapobieżenie krzywdzie innych”. Następne zdanie brzmi: „Jego własne dobro, fizyczne lub moralne, nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem”. Z perspektywy etyki autonomii ludzie mają prawo żyć po swojemu (o ile nikogo nie krzywdzą). Mają też prawo zakończyć swoje życie w wybrany przez siebie sposób, kiedy tylko zechcą (o ile nie zostawiają swoich bliskich bez środków do życia). Brandes wybrał nadzwyczaj odrażającą śmierć, ale, jak często powtarzali studenci Uniwersytetu Stanu Pensylwania, uczestniczący w badaniach, które prowadziłem podczas studiów doktoranckich, nie można wnioskować, że coś jest złe, tylko dlatego, iż wydaje nam się wstrętne. Mimo to większość ludzi ma poczucie, że w historii Meiwesa i Brandesa było coś bardzo złego i że prawo powinno zabraniać dorosłym ludziom dobrowolnego podejmowania takich zachowań. Dlaczego?

Wyobraź sobie, że Meiwes odbył karę więzienia, a potem wrócił do domu (założmy, że zespół psychiatrów orzekł, iż skazany nie zagraża nikomu, kto nie będzie chciał zostać zjedzony i nie poprosi o to wprost). Wyobraź sobie, że jego dom znajduje się w Twojej okolicy. Czy jego powrót wzbudziłby w Tobie niepokój? Gdyby pod wpływem nacisków społecznych Meiwes musiał się wyprowadzić z Twojej miejscowości, czy poczułbyś ulgę? A co z domem, w którym doszło do tych przerażających zdarzeń? Ile trzeba by Ci było zapłacić, żebyś zgodził się spędzić w nim choćby tydzień? Czy miałybyś poczucie, że ta straszna plama może zniknąć dopiero wtedy, gdy dom Meiwesa zostanie doszczętnie spalony?

Wszystkie te uczucia – splamienia, skażenia i oczyszczenia – są irracjonalne z utylitarnego punktu widzenia, ale mają sens, gdy rozpatruje się je z perspektywy Shwederowskiej etyki boskości. Meiwes i Brandes zmówili się, aby potraktować ciało tego ostatniego jak zwykły kawał mięsa, dodając do tego odrobinę seksualności (co czyni tę historię jeszcze bardziej przerażającą). Zachowali się potwornie – zeszli na sam dół pionowego wymiaru boskości, o którym pisałem w rozdziale piątym. Tylko robaki i demony zjadają ludzkie ciało. Dlaczego jednak tak bardzo nas obchodzi, co inni ludzie robią ze swoim ciałem?

Większość zwierząt już w chwili przyjścia na świat wie, co może jeść. Układy czuciowe koali są „zorganizowane przed doświadczeniem” w taki sposób, aby prowadzić go ku liściom eukaliptusa. Tymczasem ludzie muszą się nauczyć, co mogą zjadąć. Podobnie jak szczury i karaluchy, jesteśmy wszystkożerni.

³⁹ Pod wpływem oburzenia społecznego, jakie wywołał ten wyrok, prokuratura wniosła apelację, wygrała ponowny proces i ostatecznie doprowadziła do uznania Meiwesa za winnego morderstwa i do skazania go na dożywotnie pozbawienie wolności. Szczegółowy opis tej sprawy można znaleźć w: Stampf, 2008.

Wszystkożerność przynosi nam wielkie korzyści – sprawia, że jesteśmy elastyczni. Możemy wyruszyć w głęb nowego kontynentu, mając pewność, że znajdziemy coś do jedzenia. Istnieje jednak ryzyko, że nowe pożywienie będzie trujące, zakażone drobnoustrojami chorobotwórczymi albo podziurawione przez larwy pasożytów. „Dylemat wszystkożercy” (autorem tego terminu jest Paul Rozin)⁴⁰ polega na tym, że zwierzęta wszystkożerne muszą nieustannie poszukiwać nowych pokarmów, a jednocześnie powinny mieć się na baczności do czasu, gdy nowe pożywienie okaże się bezpieczne.

Wszystkożercy podążają więc przez życie, doświadczając dwóch przeciwnych motywów: neofilii (pociągu do tego, co nowe) oraz neofobii (lęku przed nowością). Ludzie różnią się pod względem tego, który z tych dwóch motywów jest u nich silniejszy (zmienna ta okaże się pomocna w kolejnych rozdziałach): liberałowie uzyskują wyższe wyniki na skalach neofilii (nazywanej również „otwartością na doświadczenie”), przy czym odnoszą się to nie tylko do nowych potraw, ale także do nowo poznanych ludzi, nowej muzyki i nowych idei. Konserwatyści odznaczają się wyższym poziomem neofobii – wolą się trzymać tego, co znane i sprawdzone, i przywiązujeją dużo większą wagę do strzeżenia granic i tradycji⁴¹.

Emocja wstrętu ukształtowała się ewolucyjnie, aby optymalizować nasze reakcje na dylemat wszystkożercy⁴². Osobniki, które miały prawidłowo skalbowane poczucie wstrętu, mogły spożywać więcej kalorii niż ich nazbyt skłonni do obrzydzenia kuzyni. Pożywienie nie było jednak jedynym źródłem zagrożenia. Kiedy pierwsze hominidy zeszły z drzew i zaczęły żyć w większych grupach na ziemi, istotnie wzrosło ryzyko zakażenia poprzez kontakt z innymi osobnikami albo z odpadkami. Psycholog Mark Schaller wykazał, że wstręt jest elementem czegoś, co określił mianem „behawioralnego systemu odpornościowego” – zbioru modułów poznawczych, które są aktywizowane przez oznaki zakażenia lub choroby u innych ludzi i które wywołują w nas chęć trzymania się z daleka od takich osób⁴³. Zapobieganie zakażeniu poprzez mycie produktów żywnościowych, przepędzanie trędowatych albo po prostu unikanie ludzi brudnych jest dużo bardziej skuteczne niż pozwolenie,

⁴⁰ Rozin po raz pierwszy użył tego terminu w 1976 roku; później Michael Pollan wykorzystał go w tytule swojej bestsellerowej książki *The Omnivore's Dilemma*.

⁴¹ McCrae, 1996.

⁴² Rozin i Fallon, 1987. Nie wiemy, kiedy pojawił się wstręt, wiemy jednak, że nie występuje on u żadnego innego gatunku. Inne ssaki odrzucają pokarmy ze względu na ich smak albo zapach. Tylko ludzie odrzucają je z powodu tego, czego dotyczyły albo kto miał z nimi styczność.

⁴³ Schaller i Park, 2011.

aby zarazki wniknęły do Twojego organizmu, czemu towarzyszy nadzieję, że Twój biologiczny układ odpornościowy będzie w stanie wybić je do nogi.

Pierwotnym wyzwaniem adaptacyjnym, które stanowiło siłę napędową ewolucji fundamentu Świętość, była zatem potrzeba unikania patogenów, pasożytów oraz innych zagrożeń, które rozprzestrzeniają się poprzez dotyk lub fizyczną bliskość. Do pierwotnych właczników najważniejszych modułów wchodzących w skład tego fundamentu należą zapachy, obrazy lub inne wzory czuciowe, które zapowiadają obecność niebezpiecznych patogenów w przedmiotach czy ludziach albo na nich (wśród przykładów wymienić można ludzkie zwłoki, odchody, padlinożerców, takich jak sępy, a także ludzi z widocznymi ranami lub zmianami skórznymi).

Aktualne właczniki tego fundamentu są bardzo różnorodne, a ich zakres może się rozszerzać w zależności od epoki i kultury. Kultury różnią się pod względem postaw wobec imigrantów, a wyniki niektórych badań wskazują, że postawy przyjelne i liberalne są częstsze w czasach i miejscach, w których ryzyko szerzenia się chorób jest stosunkowo niewielkie⁴⁴. Cudzoziemcy przywożą ze sobą zarazy, epidemie i nowe choroby – ale także wiele nowych idei, dóbr i technologii – dlatego społeczeństwa borykają się z problemem będącym odpowiednikiem dylematu wszystkożercy: muszą znaleźć właściwe proporcje między ksenofobią a ksenofilią.

Podobnie jak w wypadku fundamentu Autorytet, świętość wydaje się kiepskim zaczątkiem jednego z fundamentów moralności. Czyż nie jest tylko prymitywną reakcją na patogeny? I czyż owa reakcja nie prowadzi do uprzedzeń i dyskryminacji? Dzisiaj, kiedy mamy antybiotyki, powinniśmy całkowicie odrzucić ten fundament, prawda?

Nie tak szybko. Fundament Świętość ułatwia nam traktowanie pewnych obiektów jako „nietykalnych”, zarówno w znaczeniu negatywnym (kiedy coś jest tak brudne lub skażone, że chcemy trzymać się od tego z daleka), jak i pozytywnym (kiedy coś jest tak święte, że chcemy to chronić przed zbezczeszczeniem). Gdybyśmy nie odczuwali wstrętu, nie mielibyśmy też – jak sądzę – poczucia świętości. A jeśli podobnie jak ja, uważasz, że jedną z największych nieroziwiązanych zagadek jest pytanie, w jaki sposób ludzie zaczeli się łączyć w wielkie, oparte na współpracy społeczeństwa, to możesz uznać

⁴⁴ Thornhill, Fincher i Aran, 2009. Zespół Schallera wykazał nawet, że jest w stanie wzmacnić lęk kanadyjskich studentów przed nieznajomymi imigrantami poprzez pokazanie im obrazów przedstawiających choroby i zakażenia. Studenci, którzy oglądali inne zagrożenia, takie jak śmiertelne porażenie prądem elektrycznym, przejawiali niższy poziom lęku (Faulkner i in., 2004).

psychologię świętości za nadzwyczaj interesującą. Dlaczego ludzie tak chętnie uznają przedmioty (flagi, krzyże), miejsca (takie jak Mekka lub pole bitwy związane z narodzinami ich kraju), ludzi (świętych, bohaterów) i zasady (wolność, równość, braterstwo) za nieskończenie wartościowe? Niezależnie od tego, jak powstała, psychologia świętości pomaga łączyć jednostki we wspólnoty moralne⁴⁵. Kiedy któryś z członków takiej wspólnoty beczesći jeden ze świętych filarów, na których się ona opiera, można się spodziewać, że reakcja na jego zachowanie będzie natychmiastowa, emocjonalna, zbiorowa i surowa.

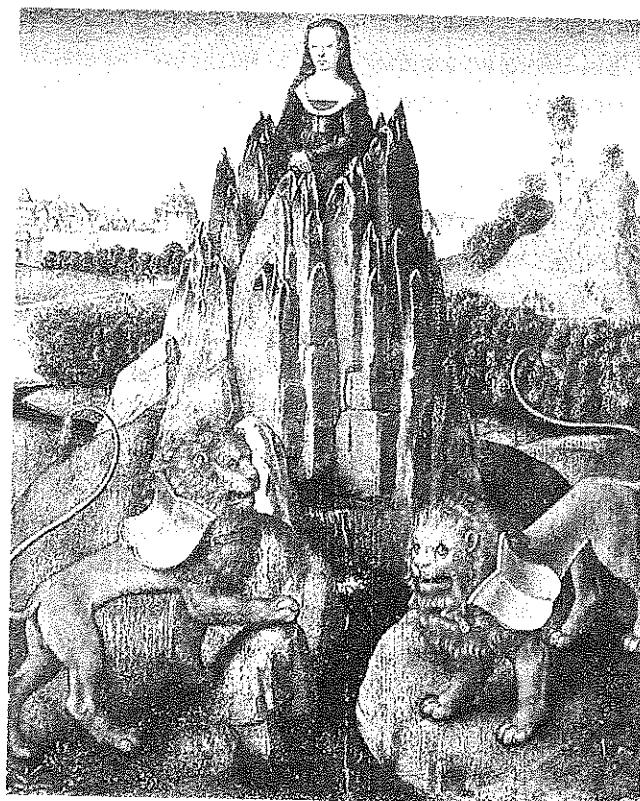
Wracając do Meiwesa i Brandesa, nie wyrządzili oni nikomu krzywdy w bezpośredni, materialny czy utylitarny sposób⁴⁶. Złamali jednak kilka fundamentalnych zasad moralnych społeczeństwa zachodniego, takich jak przekonanie, że ludzkie życie jest najwyższą wartością, a ludzkie ciało jest czymś więcej niż tylko chodzącym kawałem mięsa. Podeptali te zasady nie z konieczności albo w służbie wyższym celom, lecz po to, by zaspokoić cielesną żądzę. Skoro sformułowana przez Millę zasada niekrzywdzenia nie pozwala nam uznać ich czynów za bezprawne, to wydaje się nieodpowiednią podstawą wspólnoty moralnej. Niezależnie od tego, czy Bóg istnieje, ludzie mają poczucie, że pewne rzeczy, czyny i osoby są szlachetne, czyste i wzniósłe, podczas gdy inne są nikczemne, skażone i podłe.

Czy przypadek Meiwesa może nam dostarczyć wiedzy na temat polityki? Jest zbyt odrażający, by można go było użyć w badaniach. Myślę, że zarówno liberałowie, jak i konserwatyści jednogłośnie potępiliby Meiwesa (choćż nie mam pewności, co powiedzieliby libertarianie)⁴⁷. Jeżeli jednak nieco obniżymy poziom obrzydzenia, to zauważymy, że lewica i prawica bardzo się różnią pod względem sposobu, w jaki używają takich pojęć, jak „świętość” i „czystość”. Amerykańscy konserwatyści częściej mówią o „świętości życia” i „świętości małżeństwa”. Konserwatyści – zwłaszcza ci religijni – są bardziej skłonni traktować ludzkie ciało jak świątynię zamieszkaną przez duszę, a nie jak maszynę, którą można optymalizować, albo plac zabaw, z którego korzysta się dla rozrywki.

⁴⁵ Ewolucyjną genezą sakralizacji i religii zajmę się w rozdziałach dziewiątym i jedenastym.

⁴⁶ Ktoś mógłby zaprotestować, twierdząc, że ich czyny z pewnością urażły wszystkich, którzy się o nich dowiedzieli, i w wielu ludziach wzbudziły nieopisaną odrazę. Argument ten oznaczałby jednak, że należy zakazać stosunków homoseksualnych, seksu między osobami różnych ras albo jedzenia takich potraw, jak kurze łapki czy rybie oczy, w zaciszu własnego domu w społecznościach, w których takie zachowania wzbudziłyby wstręt.

⁴⁷ Libertarianie doświadczają średnio niższego poziomu empatii i słabszego wstrętu (Iyer i in., 2011), są też bardziej skłonni pozwalać ludziom na naruszanie tabu (Tetlock i in., 2000).



Your Body May Be A Temple,
But Mine's An Amusement Park

Rycina 7.8.

Dwa odmienne spojrzenia na fundament Świętość/upodlenie. Obraz *Alegoria niewinności* autorstwa Hansa Memlinga (1475) i naklejka zdobiąca zderzak samochodu w Charlottesville w stanie Wirginia; napis na naklejce brzmi: „Twoje ciało może być świątynią, ale moje jest wesołym miasteczkiem”. Inna naklejka (wyrażająca poparcie dla senatora z Partii Demokratycznej, Jima Webba) potwierdzała lewicowe poglądy właściciela samochodu.

Dwa obrazy przedstawione na rycinie 7.8 doskonale ilustrują ów kontrast, opisany przez Shwedera w kontekście etyki boskości. Na górze widzimy reprodukcję piętnastowiecznego obrazu *Alegoria niewinności*⁴⁸. Przedstawia on Maryję Dziewicę wyniesioną i osłoniętą przez ametystową skałę. U podnóża skały płynie strumień (symbolizujący czystość), którego strzegą dwa lwy. Obraz ukazuje czystość (niewinność) jako cnotę, skarb, którego trzeba pilnie strzec.

Idea ta nie jest tylko częścią zamierzchłej przeszłości; zainspirowała ona twórców ruchu na rzecz czystości, który narodził się w Stanach Zjednoczonych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Grupa Silver Ring Thing zachęca swoich członków do złożenia przysięgi, że aż do ślubu zachowają czystość, czyli abstynencję seksualną. Ci, którzy złożą taką przysięgę, otrzymują srebrną obrączkę z wygrawerowanym odnośnikiem do wersetów z Biblii, na przykład „1 Tes 4: 3–4”. Oto jak brzmi ów fragment Pierwszego Listu do Tesaloniczan: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświadczenie: powstrzymywanie się od rozusty, aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i we czci”⁴⁹.

Tymczasem ludzie o lewicowych poglądach zwykle odrzucają cnotę czystości jako przestarzałą i seksistowską. Jeremy Bentham zachęcał nas do maksymalizowania naszych przyjemności i minimalizowania cierpień. Jeśli nasza moralność skupia się na jednostkach oraz na ich świadomych doświadczaniach, to dla tego, u licha, ludzie nie powinni traktować swojego ciała jak placu zabaw? Świeccy liberalowie często wykpiwają gorliwych chrześcijan, uważając ich za sztywnych, stroniących od przyjemności świętoszków.

Na fundamencie Świętość w największym stopniu opiera się prawica religijna, ale wykorzystują go również przedstawiciele tak zwanej duchowej lewicy (*spiritual left*). Jego pierwotną funkcję unikania nieczystości można dostrzec w sklepach spożywczych reprezentujących nurt New Age, w których odnajdujemy wiele produktów obiecujących oczyścić nasz organizm z „toksyn”. Fundament ten leży także u podstaw części uczuć moralnych przyświecających ruchowi na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Wielu obrońców środowiska piętnuje industrializm, kapitalizm i samochody nie tylko z powodu fizycznych zanieczyszczeń, jakich są one sprawcami, ale też ze względu na bardziej symboliczny rodzaj zanieczyszczenia – degradację środowiska

⁴⁸ Autorem tego obrazu (1475) był niemiecki malarz Hans Memling. Obraz ten znajduje się w paryskim Musée Jacquemart-André. Informacje na temat tego dzieła można znaleźć na stronie internetowej <http://www.ghc.edu/faculty/sandgren/sample2.pdf>.

⁴⁹ Biblia Tysiąclecia, 1980.

naturalnego i pierwotnej natury człowieka (takiej jaką była, zanim została zdeprawowana przez kapitalizm przemysłowy)⁵⁰.

Fundament Świętość jest nieodzowny do zrozumienia amerykańskich wojen kulturowych, zwłaszcza tych dotyczących kwestii biomedycznych. Jeśli całkowicie odrzuci się ten fundament, to trudno zrozumieć zamieszanie wokół większości współczesnych kontrowersji biomedycznych. Jednym pytaniem etycznym dotyczącym aborcji pozostanie wówczas pytanie o to, w którym momencie płód zaczyna odczuwać ból. Eutanazja okaże się bezsprzecznie dobra: ludzie, którzy cierpią, powinni mieć prawo do zakończenia własnego życia, należy im przy tym zapewnić pomoc medyczną, aby mogli to zrobić bezboleśnie. To samo można powiedzieć o badaniach nad komórkami macierzystymi: dlaczego nie mielibyśmy pobierać materiału biologicznego od wszystkich tych embrionów, które pozostają w stanie zawieszenia między życiem a śmiercią w klinikach leczenia niepłodności? Przecież nie czują one bólu, a ich tkanki mogłyby pomóc naukowcom w opracowaniu metod leczenia, które zaoszczędziłyby cierpienia wielu czującym ludziom.

Filozof Leon Kass jest jednym z największych orędowników Shwederowskiej etyki boskości oraz fundamentu Świętość, na którym się ona opiera. W 1997, rok po tym, jak naukowcy powołali do życia pierwszego sklonowanego ssaka – owcę Dolly, Kass ubolewał nad tym, że technika często zacierają granice moralne i krok po kroku przybliża ludzi ku niebezpiecznemu przekonaniu, że mogą robić wszystko, czego tylko zapragną. W eseju zatytułowanym *The Wisdom of Repugnance* (Mądrość odrazy) Kass dowodził, że uczucie wstrętu może być dla nas cennym ostrzeżeniem, sygnałem, że posuwamy się za daleko, nawet wtedy, gdy jesteśmy w stanie moralnego osłupienia i nie potrafimy uzasadnić tego uczucia poprzez wskazanie ofiary:

Odraza, tutaj i w innych częściach świata, jest buntem przeciwko wybrukom ludzkiej samowoli, przestrogą przed naruszeniem najgłębiej zakorzenionych zasad. W naszych czasach, w których wszystko, co ludzie czynią z własnej woli, uznaje się za dozwolone, w których natura ludzka nie wzbudza już szacunku, a nasze ciało sprowadza się do roli narzędzia autonomicznej, racjonalnej woli, odraza wydaje się jedynym głosem przemawiającym w obronie samej istoty człowieczeństwa. Jakże płytkie są dusze, które nie potrafią się wzdrygać⁵¹.

⁵⁰ Przykład zob. w: D. Jensen, 2008.
⁵¹ Kass, 1997.

Podsumowanie

Na początku tego rozdziału próbowałem zaktywizować Twoje intuicje dotyczące pięciu fundamentów moralnych, które przedstawiłem w rozdziale szóstym. Następnie zdefiniowałem pojęcie „wrodzony” jako „zorganizowany przed doświadczeniem” – niczym pierwszy szkic książki, który jest zmieniany i poprawiany, w miarę jak ludzie dorastają w różnych kulturach. Dzięki tej definicji mogłem wysunąć twierdzenie, że fundamenty moralne są wrodzone. Konkretnie reguły i cnoty różnią się w zależności od kultury, dlatego zapędzisz się w ślepą uliczkę, jeśli będziesz szukać uniwersaliów w ukończonych książkach. Nie znajdziesz w nich ani jednego akapitu, który brzmiałby tak samo we wszystkich kulturach. Jeżeli jednak skupisz się na poszukiwaniu powiązań między teorią ewolucji a obserwacjami antropologicznymi, to możesz wysunąć pewne hipotezy na temat tego, co zawierał ów pierwszy, uniwersalny szkic natury ludzkiej. Ja sam sformułowałem (i próbowałem uzasadnić) pięć takich hipotez:

- Fundament Troska/krzywda wyewoluował w reakcji na adaptacyjne wyzwanie zapewnienia opieki bezbronnym dzieciom. Sprawia on, że jesteśmy wrażliwi na oznaki cierpienia i potrzeby pomocy; to za jego sprawą potępiamy okrucieństwo i pragniemy opiekować się tymi, którzy doświadczają cierpienia.
- Fundament Sprawiedliwość/oszustwo ukształtował się w toku ewolucji w reakcji na adaptacyjne wyzwanie czerpania korzyści ze współpracy bez narażania się na ryzyko, że zostaniemy wykorzystani. Uwrażliwia on nas na sygnały wskazujące na to, że druga osoba będzie dobrym (lub złym) partnerem w sytuacji współpracy i w relacjach opartych na altruizmie odwzajemnionym. Sprawia, że pragniemy unikać oszustów albo ich karać.
- Fundament Lojalność/zdrada wyewoluował w odpowiedzi na adaptacyjne wyzwanie budowania i utrzymywania koalicji. Sprawia, że jesteśmy wyczuleni na oznaki tego, iż druga osoba jest (lub nie jest) lojalnym członkiem zespołu. Każe nam nagradzać takich ludzi i darzyć ich zaufaniem. Wywołuje w nas chęć karania, odrzucania, a nawet zabijania tych, którzy zdradzają nas albo naszą grupę.
- Fundament Autorytet/bunt ukształtował się ewolucyjnie w odpowiedzi na adaptacyjne wyzwanie budowania relacji przynoszących nam

korzyści w obrębie hierarchii społecznej. Uwrażliwia nas on na oznaki pozycji społecznej lub statusu oraz na sygnały tego, że inni ludzie zachowują się właściwie (lub niewłaściwie), zważywszy na zajmowaną przez nich pozycję.

- Fundament Świętość/upodlenie pierwotnie wyewoluował w odpowiedzi na wyzwanie adaptacyjne związane z dilematem wszystkożercy, a następnie w reakcji na szerzej pojęte wyzwanie życia w świecie pełnym patogenów i pasożytów. Jego częścią jest behawioralny system odpornościowy, który może wzmacniać w nas nieufność wobec rozmaitych obiektów i zagrożeń o charakterze symbolicznym. Skłania też ludzi do irracjonalnego wartościowania różnych obiektów – przypisywania im wielkiej wartości pozytywnej lub negatywnej – co ma istotne znaczenie dla spójności grup.

Wykazałem, że ludzie lokujący się na dwóch krańcach spektrum politycznego wykorzystują poszczególne fundamenty w inny sposób albo w różnym stopniu. Wydaje się, że lewica opiera się przede wszystkim na fundamentach Troska i Sprawiedliwość, podczas gdy prawica wykorzystuje wszystkich pięć fundamentów. Jeśli rzeczywiście tak jest, to czy lewicowa moralność przypomina jedzenie serwowane w restauracji Prawdziwy Smak? Czy moralność lewicy pobudza tylko jeden lub dwa receptory smaku, podczas gdy moralność prawicowa oddziaływa na szerszą ich paletę, między innymi na receptory lojalności, autorytetu (władzy) i świętości? A jeśli tak, to czy zapewnia to politykom konserwatywnym większe możliwości docierania do wyborców?